№ 36 Lwów, środa 11 lutego 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Sztandary polskie nad morzem.

Nie chcą pokoju!

Zdawało się, że w Polsce nie znajdzie się nikt, komu naprawdę los swego państwa leży na sercu, ktoby się ośmielił odrzucić wszelką myśl za kończenia wojny, aby cały wysiłek narodu skierować ku pokojowej pracy, ku wewnętrznej odbudowie, ku uruchomieniu życia gospodarczego, bez czego pędzimy w przepaść anarchii, głodu i zupełnej zależności od obcych. Na ryzyko dalszej wojny, wojny bez końca chce Polskę poprowadzić narodowa demokracya, która na niedzielnych zebraniach w Warszawie uchwaliła rezolucyę, polecającą rządowi odrzucić wszelką myśl opertraktacyach ze zdradzieckimi bolszewikami.

I teraz zastanowić się trzeba, coby się stało gdyby rząd posłuchał tego niepoczytalnego głosu tej o przyszłość państwa najbardziej troszczącej się partyi, jak o sobie twierdzi narodowa demokracya.

Kiedy wogóle mogłaby być mowa o pokoju? Z bolszewikami nawet nie chcą rokować. Musielibyśmy więc na pokój czekać, aż bolszewików w Rosyi nie będzie.

Narodowa demokracya aż rwała się do rokowań z Denikinem, i Kołczakiem, z generałami carskimi, którzy, jak się obecnie okazuje otoczyli się bandytami, którzy okradali siebie, ludność i koalicyę, trąbili o swych fikcyjnych zwycięstwach aż wreszcie obrócili się w nicość, rozbici przez dzisiejszych władców Rosyi-bolszewików.

Miłość ku denikińcom pozostawiamy samym wszechpolakom, widocznie swój do swego ciągnie, w tej chwili jednak to ciążenie ma tylko platoniczne znaczenie. Denikin nie istnieje.

Zapytać jednak należy, gdzie są te siły po których należałoby się spodziewać, że zgniotą bolszewików.

W Rosyi samej chyba nawet narodowy demokrata doszuka się ich nie zdoła. Zewnątrz Rosyi są wszystkie dane, że koalicya, która z bezpośredniej walki z bolszewikami już dawno się wycofała, usuwa się pospiesznie od dania jakiejkolwiek pomocy materyalnej nawet tym, którzyby jeszcze ochotę do tej walki okazywali. Chyba i dla narodowych demokratów zrozumiałe są słowa wypowiedziane we francuskiej izbie deputowanych, że Francyę antybolszewicka impreza za drogo kosztowała, wszak Anglja wyraźnie mówi, że pomogłaby Polsce tylko wtedy gdyby ta w swych etnograficznych granicach została zaatakowana. A jak elastyczne jest to pojęcie zwłaszcza u naszych sprzymierzeńców, o tem mieliśmy już niejednokrotnie sposobność się przekonać.

Ponieważ nie ma żadnych danych, aby sowiecka Rosya sama się rozleciała i aby ją rozbiła koalicya, która z nią zaczyna już na dobre handlować, pozostaje sama Polska, która nie mogąc się doczekać upadku bolszewizmu w Rosyi, musiałaby się na nią rzucić, aby jej upadek sprowadzić.

Nie chcemy o tem mówić, czy Polska ma dość sił, aby długą, może kilkuletnią jeszcze wojnę zdołała wytrzymać, nie chcemy też zastanawiać się nad tem, czy Polska wytrzymałaby napór bolszewicki, skierowany przeciw niej wszystkimi siłami, ale warto się zastanowić nad tem, jaki cel ma Polska w tem, aby czekać i krwawić się, dopóki rządy w Rosyi nie przejdą w inne ręce, co Polska zyska przez to, gdyby imperyalistom rosyjskim dopomogła do zapanowania w Rosyi.

Wszak ci bezdomni dziś politycy rosyjscy, którzy nie posiadają kawałka ziemi, którąby swojim nazwać mogli, nawet dziś kresów polskich wyrzec się nie chcą, a cóżby dopiero było gdyby oni istotnie jakąś władzę zdobyli i reprezentowali jakąś siłę. Czy leży w interesie Polski czekać aż w Rosyi przyjdą do władzy ci, którzy nam będą zaprzeczać prawa do ziemi, które za swoje uważamy, czy leży w interesie Polski, aby tych czynić naszymi sąsiadami?

Pomijając argumenty wypływające ze stosunków wewnętrznych Polski, które przemawiają za pokojem, dalsze prowadzenie wojny dąży do stworzenia stosunków niekorzystniejszych dla nas od dzisiejszych dalsze prowadzenie wojny w imię ideałów wyznawanych przez imperyalizm niemiecki doprowadzić nas może jedynie do rezultatów, do jakich doprowadziły mocarstwa centralne. Na tę drogę pcha Polskę narodowa demokracya.

—p—

Wojownicza endecya.

WARSZAWA, 9 lutego. Na endeckich zebraniach uchwalono nast. rezolucyę:

Zgromadzenie zwraca uwagę na wysoce podstępny charakter propozycyi bolszewików, którzy jednocześnie gromadzą przeciw Polsce wojska i szukając zawieszenia broni dla osłabienia narodu występną agitacyą planują ostateczne na Polskę uderzenie. Zgromadzenie wzywa Sejm i Rząd, aby w odpowiedzi bolszewikom ogłosił polskie cele wojenne zmierzające do obrony i połączenia z R. P. ziem i ludów do Polski należących i

aby do żadnych rozpraw nad zdradzieckimi żądaniami rządu sowietów nie dopuścił.

Byłoby tylko pożądane, aby endecya zdecydowała się wyruszyć na front, zamiast prowadzić w kraju ofensywę na tłuste posady.

Nota koalicyi do Niemiec.

BERLIN. 9. lut. (Pat.) B. Wolf. Nota wystosowana do szefa niemieckiej delegacyi pokojowej Lersnera brzmi następująco: Prezydent konferencyi pokojowej 3. lutego 1920. Panie Prezydencie. W wykonaniu par. 3. protokołu — podpisane niniejszem w imieniu państw koalicyjnych egzemplarz list zestawionych przez rządy angielski, francuski, włoski, belgijski, polski, rumuński i serbsko-chorwacki słowiański. W myśl art. 228 ustęp drugi traktatu wersalskiego. W listach tych nie są wszyscy zamieszczeni, który dopuścili się w ciągu wojny licznych zbrodni. Wymienione wyżej rządy zamieszczeiły na listach tylko tych obywateli niemieckich, których dotyka największa odpowiedzialność. Liczba winnych pozostaje dalej o wiele tylko liczbą nadużyć, które popełnili niemieccy obywatele z naruszeniem praw i zwyczajów wojenny h. Nie leży w interesie wymienionych rządów udzielać amnestyi tym zbrodniom któ re w załączonych listach nie są wymienione.

W myśl art. % 228 traktatu są winowajcy wymienieni we wspomnianych listach imiennie lub też z powołaniem się na stopień u zędu i zajęcie urzędowe. Wymienione rządy zastrzegają sobie prawo żądania od rządu niemieckiego jak to jest przewidziane w art. 230 traktatu także dokumentów i wyjaśnień wszelkiego rodzaju, których dostarczenie okaże się potrzebne do zupełnego wyjaśnienia czynów karygodnych, do zbadania winy i do dokładnego ustalenia odpowiedzialności. Podpisano Millerand.

W liście Milleranda do kanclerza Rzeszy jest powiedziane, że mocarstwa koalicyjne nie wątpią w to, że postępek Lersnera był manifestacyą osobistą, za którą rząd niemiecki nie zechce ponieść żadnej odpowiedzialności. Mocarstwa nie mogłyby nawet przypuścić, by rząd niemiecki chciał wywinąć się z obowiązku, wynikającego z traktatu pokojowego.

ZATKNIĘCIE POLSKICH SZTANDARÓW NAD MORZEM.

KRAKÓW, 9. lut. (Pat.). Prezydent miasta otrzymał następującą depeszę: Mam zaszczyt prosić p. Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości zatknięcia sztandarów polskich nad morzem Bałtyckiem w Pucku, która się odbędzie 10. bm. tj. w dniu dojścia oddziałów wojsk polskich do wybrzeża morskiego.

Podpisany: HALLER, dowódca frontu pomorskiego.

—o—

Chersoń w rękach bolszewików.

WIEDEŃ. 9. lut. (Pat.) BK. z Amsterdamu. Wedle dziennika Telegraph bolszewicy zajęli Chersoń.

—o

Strejk drukarski w Poznaniu.

POZNAŃ, 9 listopada (Pat.). Prezydent miasta Drwęski, zaproszony na sędziego polubownego między pracodawcami drukarskimi i pracownikami, odrzekł, że pracownicy mają otrzymać 45 proc. podwyżki od 1. stycznia b. r. Za czas strajku nie mają otrzymać żadnego wynagrodzenia

Za pokojem.

W piątek odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie W. R. D. R. N.-S., poświęcone sprawie odpowiedzi na propozycyę pokojową rządu sowieckiego.

Tow. Jaworowski w przemówieniu swem stwierdził, że jedynym ratunkiem na głód, szalejącą drożyznę, paskarstwo, brak pracy, niemożliwe stosunki komunikacyjne i wypływające stąd niezadowolenie, strejki i dezorganizacye życia społecznego, jest możliwie szybkie zakończenie wojny i zawarcie pokoju na warunkach, odpowiadających żywotnym potrzebom Państwa Polskiego. Tak samo jak Polsce, potrzebny jest pokój i Rosyi sowieckiej. Propozycye bolszewickie należy traktować poważnie; nie są żaddnem posunięciem dyplomatycznem, lecz podyktowane zostały szczerą chęcią zawarcia pokoju z Polską. Klasa robotnicza Polski winna wytężyć wszystkie swe wysiłki, by doprowadzić do rokowań i zawarcia pokoju.

Tow. poseł Barlicki mówił o stosunku do propozycyi pokojowych poszczególnych grup społecznych. Militaryści i partya wojenna są za bezwzględnem prowadzeniem dalszej wojny; razem z nimi idzie narodowa-demokracya; ideowa przedstawicielka żubrów kresowych, drobnomieszczańskiego paskarstwa itp. Wielcy przemysłowcy, którzy sobie lepiej zdają sprawę z sytuacyi gospodarczej Polski, skłaniają się ku pokojowi w nadziei, że staną przed przemysłem polskim otworem rynki wschodnie. Stronnictwa chłopskie zachowują się stosunkowo najbardziej obojętnie względem sprawy pokoju, skłonne są jednakowoż do nawiązania rokowań.

Za niezwłocznem przystąpieniem do rokowań wypowiedziała się P. P. S. przedstawicielka klasy pracującej. Zadaniem P. P. S. będzie przedewszystkiem wpłynąć na to, by warunki wstępne postawione przez rząd Polski Rosyi w zarodku nie doprowadziły do zerwania rokowań, jak tego sobie życzy burżuazya, wysuwając żądania zwołania konstytuanty w Rosyi itd. Klasa robotnicza musi być w pogotowiu, pilnie śledzić przebieg całej akcyi pokojowej i stać na straży interesów Polski i klasy robotniczej i zdecydowanem stanowiskiem w chwilach potrzebnych popierać swe żądania.

Bez dyskusyi jednogłośnie przyjęto następującą uchwałę:

„Warszawska Rada Delegatów Robotniczych stwierdza, iż ostatnia nota rządu sowieckiego może i powinna być podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych. R. D. R.

żąda w imieniu zorganizowanej klasy robotniczej rozpoczęcia natychmiastowego rokowań pokojowych,

wzywając jednocześnie Związek polskich posłów socyalistycznych do postawienia tej sprawy z całą energią.

R. D. R. uważa, iż podstawą warunków pokojowych ze strony polskiego społeczeństwa powinno być żądanie uznania przez rząd sowiecki prawa do niepodległości wszystkich narodów ujarzmionych przez dawny carat, a obecnie dążących do niepodległości.

R. D. R. stwierdza konieczność niemieszania się z obu stron w wewnętrzne stosunki.

Pokój powinien być trwały. Rokowania pokojowe jawne i prowadzone pod kontrolą społeczeństwa".

—o—

Nowa chmura nad Niemcami.

Paragraf 228 traktatu wersalskiego zastrzegał koalicyi prawo przedłożenia Niemcom listy osób, których wydania koalicya domagać się będzie, aby je jako obwinione o czynności przeciwne prawom i zwyczajom, obowiązującym podczas wojny, postawić przed sądy wojskowe. Listę tę rządy koalicyjne przedłożyły 5 bm. prezydentowi niem. delegacyi pokojowej w Paryżu, baronowi von Lersnerowi.

Ten akt, zawarowany w traktacie, wywołał nieprzewidziane następstwo: baron von Lersner odesłał natychmiast listę prezydentowi francuskich ministrów jako przewodniczącemu konferencyi ambasadorów (poprzednio zwanej konferencyą pokojową), złożył swój urząd i opuścił Paryż, oświadczając, że nie może współdziałać przy wydawaniu Niemców obcym mocarstwom. Konferencya ambasadorów wysłała tedy specyalnym kuryerem listę winnych do Berlina.

Powstaje tedy nowy konflikt, grożący ciężkiemi następstwami. Przeciwko przyjęciu postulatu tego wydania broniono się w Weimarze gwałtownie jeszcze wówczas gdy rząd i zgromadzenie narodowe zastanawiało się czy należy traktat wersalski podpisać; istniała gotowość podpisania wszystkiego, byleby oszczędzono Niemcom tylko tego upokorzenia i skierowano w tym względzie do Paryża ostatnią prośbę. Ale Foch już prawie wydał rozkazy wojskom koalicyjnym marszu w głąb Niemiec; pod naciskiem tej ostateczności Niemcy ustąpiły i upoważniły ministra spraw zagranicznych do podpisania traktatu wraz z tym paragrafem.

Pocieszano się, że koalicya albo zupełnie zrezygnuje z tego żądania albo l ste swą ograniczy do mniejszych rozmiarów. Tymczasem rzeczywistość zawiodła najgorsze przypuszczenia i Niemcy mają wydać około 900 osób sądom koalicyi. Stąd ogromne wzburzenie w Niemczech; opinia publiczna wszystkich warstw i partyi stoi za rządem, który już oświadczył, że to żądanie koalicyi jest niemożliwe do wykonania. Rozstrzygać będzie Zgromadzenie narodowe, które musi ustawą państwową sankcyonować wydanie.

Nasuwa się pytanie, co się stanie, jeżeli zgromadzenie narodowe — co jest prawie pewne — odrzuci żądanie koalicyi? Jeśli obecny rząd niemiecki, który reprezentuje wszystkie wielkie partye, ustąpi tak z własnego przekonania, jakoteż wobec zdecydowanego stanowiska Zgromadzenia narodowego — jakiż rząd będzie mógł podjąć się tej ciężkiej misyi i przeprowadzić ustawę o wydaniu? Ale nawet, gdyby ustawę tę uchwalono, rząd nie będzie miał środków siły, by wydanie praktycznie przeprowadzić: prawdopodobnie wszystkie władze państwowe, nie wyłączając wojska, odmówią mu poparcia.

A z drugiej strony — jak wnosić trzeba z ostatniego oświadczenia Milleranda w Izbie francuskiej — koalicya trwa bezwzględnie przy swem żądaniu i zdecydowana jest użyć wszelkich środków, by Niemcy zmusić do zgodzenia się na nie. Jeżeli zatem stanowisko rządów koalicyjnych nie ulegnie zmianie (Anglia podobno nie zajmuje zdecydowanej postawy), jedynym sposobem do wymuszenia na Niemczech wypełnienia paragrafu 228 będzie nowa blokada Niemiec, a może tylko okupacya dalszych obszarów niemieckich i pochód wojsk koalicyjnych w głąb Niemiec. Oczywiście Niemcy wobec tej groźby są bezsilne, a należy też przypuszczać, że z dołu, z rzesz pragnącego żyć proletaryatu niemieckiego podniesie się protest przeciw tym wszystkim sferom które nie wahają się narazić kraj na katastrofę inwazyi nieprzyjacielskiej, byle uratować piękny frazes „honor" narodu, splugawiony podczas wojny właśnie przez tych, których imiona widnieją na liście koalicyi.

Asquit o traktacie pokojowym.

WIEDEŃ. 9. lut. (Pat.) BK. z Paryża. Dzienniki donoszą z Londynu, że Asquith w swej mowie wyborczej, wygłoszonej w Painsley omawiał także i traktat pokojowy z Niemcami i Austryą, oświadczył on, że granice utworzone w Europie środkowej i wschodniej, należy uważać za prowizoryczne. Ich definitywne ustalenie musi nastąpić przez Ligę Narodów w myśl zasad narodowościowych. Asquit wyraził zapatrywanie, że Niemcy nie będą mogły wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań. Nowe państwa sukcesyjne dawnych Austro-Węgier powinne być uważane jako jedność gospodarcza ze stanowiska fiskalnego i handlowego. Umowy co do Rosyi powinne być uważane za prowizoryczne.

Z odzyskanych ziem.

Wiec w Działdowie.

DZIAŁDOWO. 9 lut. (Pat.) W niedzielę, 8 bm. o godz. 12 w południe odbyło się zwołane przez Komitet mazurski i Mazurski Związek Ludowy pierwsze publiczne zebranie ludowe w Działdowie, w którem wzięło udział około 1000 osób. Uczestnicy zebrania powzięli jednomyślnie następującą rezolucyę:

My, zgromadzeni Mazurzy, oświadczamy w pełnem przekonaniu, iż chcemy być wiernymi obywatelami i dołożyć wszystkich sił, by uświadomić resztę Mazurów z pod zaboru pruskiego, aby połączyli się z nowopowstałą i rozkwitającą się republiką polską.

—o—

Nad polskiem morzem.

POZNAN. 9 lut. (Pat.) Dnia 10 bm. w południe wojska polskie obejmą w posiadanie wybrzeże morskie koło Pucka i Gdańska i zanurzą chorągwie polskie we fale morskie. W Poznaniu bić będą przez ćwierć godziny dzwony we wszystkich kościołach

—o—

W drodze do morza.

KARTUZY. 9 lut. Pat. W sobotę w południe wkroczyły tu nasze wojska wraz z pociągiem pancernym „Hallerczykiem". — Brygadyer Suszynski wjechał na czele szwoleżerów do udekorowanego miasta. Ludność witała wojska owacyjnie. Część przemaszerowała przez rynek na nową linię demarkacyjną, a pozostałych powitał starosta Sowiecki i proboszcz Hofman. W odpowiedzi na powitanie oświadczył brygadyer, że prowokacyjne zapewnienia odchodzącego Granzschutzu nie sprawdzą się, albowiem armia polska nie pozwoli sobie odebrać ani piędzi ziemi. Wieczorem uczczono wkraczające wojska polskie iluminacyą w Kartenholic. We wtorek wkroczą wojska nasze do Wajcherowa i Pucka.

Na flotę polską.

WARSZAWA. 9. lut. (Pat.) Do marszałka Sejmu ustawodawczego nadeszły depesze Sejmiku powiatowego Węgrowskiego z zawiadomieniem o zwołaniu posiedzenia z okazyi odzyskania morza i zawiadomieniem o uchwaleniu 100.000 mk. na budowę polskiej floty wojennej i handlowej, oraz o postanowieniu zorganizowania komitetu, któryby się zajął zbieraniem dalszych ofiar w powiecie. Sejmik powiatu Ostrowskiego ziemi Łomżyńskiej, na posiedzeniu uroczystem w dniu 5. bm, zwołanem z powodu dotarcia armii polskiej do morza, uchwalił przeznaczyć 100.000 mk. na budowę floty morskiej i przesłać wyrazy zaufania i zupełnego posłuszeństwa Sejmowi.

—o—

UROCZYSTOŚCI W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 9. lut. (Pat.). Głównym punktem wczorajszych uroczystości było symboliczne rzucanie wianków na Wisłę. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej, w którem wzięła udział rada miejska, władze wojskowe, cechy i różne reprezentacye, wygłosił na podwórzu wawelskiem gdzie stały oddziały wojskowe z muzyką w czworobok, wspaniałą mowę prezes akademii umiejętności dr. Morawski, nawołując do zgody i harmonji, w społeczeństwie, do zaniechania walk dzielnicowych i piętnując tego rodzaju zakusy mianem zdrady przeciw całości państwa.

Stąd ruszył pochód nad Wisłę, gdzie stał udekorowany statek „Gniezno" a przy brzegach galary dla publiczności. Wzdłuż brzegu stały kordonem 2 bataliony wojska i oddział kawaleryi. Tutaj nastąpiło rzucanie wianków. Pierwszy rzucił wianek prezydent miasta Krakowa p. Federowicz z napisem: „od rady m. Krakowa — pozdrowienie polskiemu morzu". Równocześnie ze stoków Wawelu rozległy się salwy. Dalej rzucano wianki kolejno: od ks. biskupa Sapiehy, od akademii umiejętności, od uniwersytetu a dalej od poszczególnych korporacyi. Następnie odbyła się uroczystość pod pomnikiem Kopernika na podwórcu biblioteki uniwersytetu, gdzie przemawiał rektor uniwersytetu krakowskiego Estreicher i rektor uniwersytetu wileńskiego Siedlecki. W dniu wczorajszym zarówno budynki miejskie jak i szereg domów prywatnych był udekorowany.

Niemcy o utraconych na rzecz Polski ziemiach.

W berlińskim illustrowanym tygodniku „Volk u. Zeit" czytamy następujące uwagi o ziemiach, oddanych Polsce:

„Bogaty w płody i dla naszego wyżywienia nadzwyczaj ważny kraj zostaje od nas oderwany. Miasta starej, niemieckiej kultury, które niemiecka pilność i niemiecka zdolność zrobiły tem, czem są obecnie, nie będą już niemieckiemi. Jedno pociągnięcie pióra przekreśliło długą przeszłość. Jest to głównie kraj nadwiślański, który Niemcy tracą. W wytrwałej, twardej pracy wydzierano tu bryłę za bryłą niegdyś bagnistemu i opuszczonemu pustkowiu. Potęga i bogactwo powstających tutaj miast wzrastały przy coraz liczniejszych drogach i torach kolejowych, których potrzebował handel dla swego rozwoju. Pierwszorzędne miejsca składowe powstawały tutaj dla wymiany towarów między wschodnią a środkową Europą. Jest to obszar, który używa się swemi urodzajnemi rolami m ędzy szeroko rozciągnione, milczące lasy. Szeroko i gwałtownie płynie potężna rzeka przez bogaty, zbożem błogosławiony kraj. Toczą się jej wody koło zamożnych wsi, koło okazałych miast od miejsca pod Toruniem, gdzie wpływa w byłe obszary niemieckiego państwa. Liczne, wielkie mosty łączą jej brzegi. Ponad jej wodami wieje nawet jakiś oddech żałosnej tęsknoty. Potężne tratwy niosą się z jej falami. Polscy flisacy wiosłują na spojonych pniach drzewnych, pracują, mieszkają, jedzą, śpią na nich częstokroć tygodniami. Tak dziesiątkami lat mijając byłą granicę rosyjską, przepływali przez cudzy dla nich (?) kraj, koło wyższej kultury, wyższej ich własnej. Skutkiem nieszczęśliwej dla Niemiec wojny stają się oni teraz panami i posiadaczami całej tej żmudną pracą przez Niemcy osiągniętej kultury. A Wisła będzie dalej toczyła swe szerokie fale mimo pól, na których niemieckie pożywienie kwitło i dojrzewało, mimo miast, będących dotychczas ogniskami niemieckości"...

—o—

Rada miejska odrzuciła żądania strejkujących.

PRZEMYŚL 9 lutego.

Dziś do godziny 11'30 w nocy trwało posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym była sprawa żądań strejkujących funkcyonaryuszy gminnych, które skrystalizowały się około zrównania urzędników gminnych pod względem poborów z urzędnikami państwowymi za okres od 1 lipca 1919.

Ponieważ gmina na uregulowanie poborów swoich funkcyonaryuszy wydała już 170 tysięcy kor. a obecnie nie posiada funduszów, rada miejska jednogłośnie uchwaliła odrzucić przedłożone żądania i o ileby strejk trwał dalej wezwać pomocy wojska dla uruchomienia zakładów miejskich jak elektrownia, wodociągi i t. d.

Znamiennem jest, że przy strejku najbardziej upierają się urzędnicy i to ci, których pobory przekraczają sumę trzydziestu kilku tysięcy kor. rocznie.

Robotnicy miejscy widzą, że padli ofiarą intrygi, że użyto ich za narzędzie dla wykonania podejrzanej roboty i zaczynają żałować, że dali się pchnąć do strejku.

Oczekiwać należy, że zwycięży u nich rozsądek, aby w odpowiedniej chwili mogli wystąpić do walki o poprawę swego losu.

Oprócz wymienionych wyżej żądań, rada odrzuciła też inne podrzędniejszej natury.

Okazuje się, że bolszewickie metody, które tutejsza endecya wmawia tak pochopnie w robotników znalazły niespodziewanie zwolenników u najgrubszych ryb magistrackich, które za wszelką cenę dążą do dyktatury w mieście, mamy tylko wątpliwości, czy prokuratorya osądzi ich w kryminale za bolszewizm w praktyce. Jak dotąd nie widzimy u niej tej energii, jaką zupełnie niepotrzebnie okazywała wobec kolejarzy, gdy zwęszyła u nich broszurę z bolszewizmem nie wiele mającą wspólnego.

—o—

Czas odnowić prenumeratę.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 8 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały grupy gen. Rydza Śmigłego przesunęły się na wschód od rzeki Sarjanki i Osweja, zajmując linię Dubrawa-Wołyniec. W utarczkach patroli wywiadowczych wzięto 48 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Front wołyński:

Sytuacya bez zmiany.

—o—

Z dnia 9. lutego.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Połocka na południe od Bołtuska i na wschód od Skrygałowa rozbiły placówkę bolszewików, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński

Nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

Front podolski:

W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiliśmy pod Jełpuszkowem 3 bataliony piechoty bolszewickiej.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

Dnia wczorajszego obsadziły wojska i władze polskie Kartuzy.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

—o—

WIEC W BOGUMINIE.

BOGUMIN 9 lutego. (Pat). W niedzielę po południu odbył się wiec manifestacyjny, na który przybyli także górno-ślązacy w pochodach. Referował Dr. Wolf i redaktor Stec. Udział obecnych obliczają na 20.000 osób. Wśród śpiewu „Nie damy Ziemi" i innych pieśni narodowych rozeszły się tłumy w podniosłym nastroju do domów. Spokoju nie zakłócono.

—o—

CZESKIE USTERKI.

CIESZYN 9 lutego. (Pat). Z Orłowej donoszą że wiec nie został zakazany przez komendę francuską, lecz że Czesi na własną rękę wydrukowali afisze zawiadamiające, że z nakazu komendy francuskiej wiec został zakazany.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 74

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

— Ale teraz mam już dosyć tego, szanowny panie Truck, i jeżeli pan do obiadu nie zapłaci rachunku.. to pana wyrzucimy!

Kasia dodawała jej odwagi spojrzeniami; ta szelma zdaje się całą tę scenę zaaranżowała.

— Teraz jest wpół do jedenastej... ma pan czas do drugiej Chodź, Emil — rzekła gospodyni, wzięła męża pod ramię i wyszła z pokoju.

Truck wyskoczył z łóżka i boso zaczął przechadzać się pełen wzburzenia po pokoju.

— Banda, podła banda — rzucił przez zęby, naciągnął spodnie i nalał pełną miskę wody.

Nagle przerwał mycie się, skoczył ku wieszadłu i zaczął zrzucać jeden kawałek garderoby po drugim na ziemię.

— Sięgnął potem z lękiem do kieszeni kamizelki i odetchnął z ulgą, znalazłszy w niej zegarek złoty z łańcuszkiem.

Chciał załatwić wszelkie rachunki... także z tą bandą... nim zacznie pracować nad przyszłością.

Wyszedł na ulicę z olbrzymim pakunkiem; papier z opakowania przedarł się i widać było części garderoby.

— Ma pan legitymacyę? — zapytał go właściciel zakładu zastawniczego, kiedy rozłożył przed nim ubrania.

Wyciągnął papier z kieszeni ; tamten skinął głową.

Kiedy wydobył zegarek, właściciel znów spojrzał na niego z pewnem niedowierzaniem.

— Za kogo pan mnie ma — zawołał Truck — cóż pan myśli... jeżeli pan nie ma ochoty — i zaczął zbierać swoje rzeczy — to dopiero...

Właściciel zignorował jego oburzenie.

— Wystarczy panu to? — zapytał spokojnie i podsunął mu kilka złotych monet.

Zamroczyło mu się w oczach.

Było to więcej, o wiele więcej, niż winien był gospodarzom.

Bez słowa chwycił pieniądze i chciał wybiedz.

— Chwilę jeszcze... muszę najpierw wystawić kwity.

— Pan się nazywa?

— Karol Truck!

— E! odwrócił się od swej księgi nagłym ruchem — chyba nie ten Truck, o którym pisano tak dużo w gazetach? ..Co pan mówi a więc ten sławny Truck?...

Truck nie słyszał już końca, bo wybiegł szybko na ulicę.

Na ulicy Fryderyka zatrzymał się nagle przed jakąś księgarnią... coś wpadło mu w oczy. Aha!... uśmiechnął się i czytał ciągle to samo... cały rząd.. przynajmniej dziesięć egzemplarzy było tu z pewnością na wystawie... „Idee przyszłości"... „Idee przyszłości"... jak to brzmiało wspaniale! Jak wielkim i tłustym drukiem czerniły się litery!

Nagle wzrok jego padł na kartkę, przyczepioną do jednego egzemplarza:

Drugi tysiąc nakładu tej niezwykłej książki, której autor, w ostatnich czasach tak często wspominany słuchacz praw, Karol Truck obecnie odsiaduje karę więzienia w Plötzensee za opór wobec władz. Bardzo interesujące!

— Bardzo interesujące — powtórzył Truck.

Czy się to odnosiło do jego książki, czy do tego, że głodował i ginął w więzieniu w Plötzensee, podczas gdy pan wydawca sprzedawał już drugi tysiąc książki, której powodzenie nazwał sam kiedyś dowcipnie: ideą przyszłości?

— Ten geszefciasz — myślał Truck ze złością — co za cynizm wyzyskiwać jego nieszczęście dla reklamy!

Wpadł do księgarni.

— Ach! patrzcie... pan Truck... nareszcie widzimy znów pana... Jakże się panu wiodło? Czekajno pan — i otworzył jedną z ksiąg rachunkowych. — Oto... tu jest zapisane: po sprzedaniu pierwszego nakładu otrzymuje autor wedle umowy 60 marek. Winszuję.

Wyciągnął szufladę kasy i wyliczył mu pieniedze.

(C. d. n.).

Zabiły podczas kradzieży.

Lwów 10 lutego.

Adam Wawryszyk, liczący lat 20, zamieszkały na Bogdanówce l. 73 i Stanisław Seic, również tam zamieszkały pod l. 55, wybrali się w ub. niedzielę późno wieczorem na dworzec towarowy.

Żandarm Wacław Nowak zauważył ich kręcących się po torze kolejowym, następnie zaś spostrzegł, że wskoczyli do pociągu ciężarowego będącego w ruchu.

Manewr ten wydał mu się bardzo podejrzany, przeto celem tropienia ich wsiadł do ostatniego wagonu tego pociągu.

Po chwili zauważył, że obaj podejrzani dobijają się do jednego z wagonów, przeto usiłował ich powstrzymać okrzykiem „stój". Na to obaj poczęli uciekać. Nowak strzelił do nich z karabinu a od strzałów tych A. Wawryszyk przestrzelony

zmarł na miejscu.

S. Seic zdołał zbiedz i powiadomił o zajściu szwagra Waw. Jana Stokala. Obaj udali się na tor i zabrali zwłoki zastrzelonego do domu. Następnie udał się Stokal do posterunku żandarmeryi na Bogdanówce i tu zeznał, że pewien nieznany żołnierz zastrzelił z pociągu jego szwagra idącego obok toru.

Dochodzenia jednak wykazały, że doniesienie to było fałszywe, bo nie był to przypadek, lecz zastrzelenie W. w czasie ucieczki po usiłowanej kradzieży kolejowej.

—o—

Tragiczny zgon dwóch lotników w Tarnopolu.

Czwartego bm. wybrali się na dwupłaszczyznowcu marki „Roland", por. Kazimierz S...oszewski, komendant VI. esk. lot. i ppor. Feliks Błaszkiewicz do Płoskirowa. W odległości 8 klm za Tarnopolem aparat z niewiadomej przyczyny spadł nagle z wysokości 800 metrów i obaj lotnicy zginęli na miejscu. Koledzy ich, widząc upadek aparatu udali się w tym kierunku i na polach koło Borek znaleźli tylko pogruchotane szczątki obu lotników i aparatu. Dnia 7 b. m. odbył się wspaniały pogrzeb obu tak tragicznie zmarłych, w którym wzięli udział gen. Iwaszkiewicz z szefem sztabu pułk. Kesslerem i tłumy publiczności.

Na ofiary gwałtów pruskich.

Prusacy do ostatniej chwili, tuż przed wkroczeniem koalicyjnych wojsk okupacyjnych na teren plebiscytowy, w zwykły swój brutalny sposób teroryzują po polsku czującą ludność Mazowsza pruskiego. Pogrom uświadomionych Mazurów, urządzony przez prusaków w dniu 21 stycznia br. w Szczytnie, był nowym jaskrawym tego dowodem. Kilkunastu poważnych i poważanych Mazurów zmasakrowano. Jeden z nich sześćdziesięcioletni Gottlieb Linka, delegat Mazurów do Paryża, walczy ze śmiercią, od kilkunastu dni przenoszony przez przyjaciół z jednej kryjówki do drugiej, z osady do osady — przed pościgiem rozbestwiałych wszelakiego gatunku „Schutzów". Lince i jego towarzyszom społeczeństwo nie powinno pozwolić marnie zginąć. Komitet Mazurski wzywa do składkowania. Datki należy przesyłać: „Na ofiary pogromu Mazurów w Szczytnie" — na adres Komitetu Mazurskiego, Warszawa, Czackiego 25. l. p.

Liga narodów osądzi winnych Niemców.

WIEDEŃ. Pat. 8 lut. BK. wedle „Berl. Tagblattu" z Bazylei. Wobec francusko-angielskiej różnicy zdań, która nagle się wyłoniła, postanowiła konferencya ambasadorów, jak donosi specyalny sprawozdawca „Corriere della Sera", przekazać osądzenie winnych Niemców Lidze narodów. Wyjście to jest możliwe na podstawie art. 19. traktatu pokojowego wersalskiego, który przewiduje pod pewnymi warunkami rewizyę postanowień traktatowych. Francya przyjęła to wyjście wskutek napierania Anglii. To ugodowe rozwiązanie spowodował Birkenhead, który z polecenia angielskiego premiera wystąpił za złagodzeniem żądań.

—o—

Stanowisko Niemiec.

WIEDEŃ. 9 lut. Pat. BK. z Berlina. Wczorajsze konferencye między przewodniczącymi stronnictw a rządem Rzeszy będą dziś kontynuowane. Także i komisya dla spraw zagranicznych zbierze się dziś popołudniu. Na wczorajszej konferencyi rządu z przedstawicielami stronnictw rządowych przeważyło zdanie, że zwołanie zgromadzenia narodowego wtedy dopiero powinno nastąpić, gdy nadejdzie odpowiedź koalicyi na notę niemiecką z 25 stycznia. „D. Allg Ztg". rozważa sytuacyę rządu niemieckiego i zaznacza że rząd nie powinien ani na chwilę zapominać o istnieniu paragr. 228, że musi nawet wobec oburzającej listy pozostać na stanowisku nie za przeczenia lecz modyfikacyi traktatu pokojowego.

—o—

Sprzeciw Anglii.

LONDYN. 9 lut. Pat. B. Reutera z Paryża Rada ambasadorów wysyłając w środę listę winnych do Berlina, oczekiwała, że Londyn zgodzi się na tę akcyę. Tymczasem przybyły z Londynu lord kanclerz doniósł radzie ambasadorów, że Lloyd George zmienił stanowisko. Jak dalej donoszą, przyszła rada ambasadorów do przekonania, że koalicya musi wyczekiwać narazie na dalszy krok rządu niemieckiego zanim sama coś podejmie.

—o—

Kto żąda wydania Niemców.

PARYŻ. 9. lut. (Pat.) Havas. Lista ogłoszona wieczorem obejmuje 100 nazwisk ze strony Włoch, 334 ze strony Belgii, 53 ze strony Polski, 41 ze strony Rumunii i 4 ze strony Jugosławii.

—o—

CO UCHWALIŁA KONFERENCYA AMBASADORÓW.

PARYŻ, 9. lut. (Pat.). Havas — Konferencya ambasadorów postanowiła jednomyślnie pod przewodnictwem Milleranda, że lista osób winnych ma być jak najrychlej przedłożona niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy przez francuskiego pełnomocnika imieniem mocarstw sprzymierzonych.

SPRAWA WYDANIA WINNYCH NIEMCÓW.

WIEDEŃ. 9. lut. (Pat.). BK, Paryż, Tel Timesa o wczorajszej konferencyi ambasadorów podaje, że George pod wpływem pewnych kół zmienił swoje poglądy w sprawie wydania winnych i że jego stanowisko nie kryje się ze stanowiskiem rządu francuskiego.

Ma on być zdania, że należałoby zmienić listę osób, które mają być wydane, albo zmienić sposób ich osądzenia i to tak, by Niemcy mogły warunki wydania przyjąć. Times dodają, że gdy stanowisko George'go zostanie uwzględnione, to traktat pokojowy doznałby poważnego ciosu. Według prywatnej depeszy Journala z Londynu Dalicy Chronicle pisze, że lista nie została nigdy rządowi angielskiemu przedłożona, ani też przez tenże rząd zaakceptowana. Nie można żądać od żadnego rządu i od żadnego narodu, by wydawał osoby w piętnaście miesięcy po zastanowieniu kroków nieprzyjacielskich, osoby, które spełniły tylko swój obowiązek jak np. Hindenburg.

Lord Cecil miał oświadczyć na publicznem zgromadzeniu, że ci którzy znęcali się w Niemczech nad jeńcami, muszą być ukarani, z czego jednak nie wynika, by słusznem było żądanie masowego wydawania generałów, mężów stanu i członków domu cesarskiego.

—o—

Dziś niema święta.

WARSZAWA. 9. lut. (Pat.) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Wobec podnoszonych z różnych stron wątpliwości, stwierdza Prezydyum Rady Ministrów, że dzień jutrzejszy tj. 10. lutego 1920 jest zwyczajnym dniem pracy. Dekretem z 7. lutego 1919 ustanowiono świętem narodowem tylko dzień 10. lutego roku ubiegłego.

—o—

Konstytuanta łotewska.

RYGA. 9. lut. (Pat.) Havas. Z powodu całkowitego uwolnienia terytoryum Łotwy wybory do konstytuanty łotewskiej wyznaczono na 17. i 18. marca. Prace przygotowawcze rozpoczną się 1. marca.

—o—

Pożar w domu miliarderów amerykańskich.

WIEDEŃ. 9. lut. (Pat.) BK. 7. bm. z Nowego Yorku. Dziś rano wybuchł w domu Wiliama Morgana pożar, którego ofiarą padła pani Morgan i jej obie córki Barbara i Helena. P. Morgan- senior znanej firmy Morgen i Livemore nie mógł podać bliższych szczegółów o przyczynach pożaru. P. Morgan nie jest spokrewniony z J. T. Morganem.

—o—

Bolszewicy zajęli Odessę.

POZNAN. 9. lut. (Pat.) Rad. z Moskwy. Komunikat iskrowy bolszewicki z dnia 8. bm. donosi, że wojska bolszewickie po walce zajęły Odessę.

Mimochodem.

KTÓRA TAŃCZY FOX-TROTTA?

We wczorajszem „Słowie polskiem" w rubryce małżeństw czytamy:

„Młody, przystojny właściciel rozległych dóbr w Galicyi wschodniej poszukuje w celach matrymonialnych młodej i przystojnej blondynki, z dobrego domu, mówiącej po francusku, tańczącej fox-trotta i grającej na fortepianie".

Teraz zrozumie każdy, dlaczego to pismo tak gwałtownie się oburza na tych, którym się nie podoba, że Lwów tak gwałtownie się bawi. Widocznie wśród jego czytelników są tylko tacy młodzi i przystojni, którzy szukają tańczącej fox-trotta... a także muszą tańczyć. Chwała Bogu, że dziennikarstwo polskie zdobyło się na organ baletników. Wypełniono nareszcie tak dotkliwą lukę.

x.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 10. lutego o godzinie 7 wieczór „Fantazy“, dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

We środę 11. lutego o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Obieżyświat“ operetka w 3 akt. R. Falla w niezmienionej obsadzie.

We czwartek 12 lutego o godz. 7 wieczór „Fantazy„, dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

W piątek 13. lutego o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Eros i Psyche“ opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 10. lutego: VIII. Wieczór Cyklu Arcydzieł fortepianowych.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ w sali „Casina de Paris“.

Program XIV. od poniedziałku 9-go lutego 1920 r codziennie o godz. 8-ej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajlowicz, pokątny doradca“, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Część II. „Kłopoty Pana Prezydenta“, wielka, aktualna satyryczno-polityczna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi“. Udział biorą: Marya Czajkowska, Anda Kitschman, Paulina Noskowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Maryan Tarłowski, M. Windheim.

Bilety od godz. 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA“ nad kawiarnią „Miraż w Pasażu Mikolascha:

Od 1. do 15. lutego b. r. Solowe kreacye: Wojtaszka, Lilian, Zielińskiej, Fedorówny, gościnny występ Brawurowa, niezrównanego instrumentalisty i i. Ponadto „Lwów w Raju“ rewietka satyryczno-polityczna, ze śpiewami i tańcami, Z. Orwicza z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie po 20 mk. (28 Kor) wcześniej do nabycia w Księgarni Akademickiej (Hotel Europejski).

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

Wtorek 10 lutego o godz: 7·30 wieczór: Bronowski, humorysta; balet; „Szkoła haftu“, operetka; „A papa tańczy“, farsa.

Środa 11 lutego o godz. 7·30 wieczór: na cel dobroczynny z współudziałem „Młodej sceny“: „Moralność pani Dulskiej“, G. Zapolskiej.

—o—

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY M. odbędzie się we wtorek dnia 10. lutego 1920. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Rady miej. Na porządku dziennym: Uroczysta manifestacya z powodu zatknięcia sztandaru polskiego na brzegach morza Bałtyckiego.

PRENUMERATOROM z prowincyi zwracamy uwagę, że skutkiem rozporządzenia ministerstwa poczt i telegr. z dn. 24. stycznia br., wszelkie należytości nadsyłać można tylko w markach wedle relacyi rządowej 1 K — 70 fen.

Nasi prenumeratorowie zechcą zatem tak prenumeratę jakoteż należytości za zamówione wydawnictwa nasze nadsyłać albo czekami lub też przekazami pocztowymi wystawionymi w markach.

TOWARZYSTWO KRESÓW POMORSKICH. Dzięki inicyatywie inż. Władysława Szaynoka zawiązało się w naszem mieście Koło lwowskie Towarzystwa Kresów Pomorskich, które od kilku lat istnieje w Warszawie a przed wojną już oddziaływało dodatnio na te kresy, kiedy nie marzyliśmy nawet o ich odzyskaniu. Dzisiaj gdy to się stało Towarzystwo tem wydatniejszą, słowem, i piórem, musi rozwinąć czynność w kierunku budzenia wszechstronnej znajomości i zainteresowania ogółu naszem pobrzeżem morskiem i polskiem morzem, wskrzeszania i popularyzowania ich przeszłości, zachęcania, aby je poznać na miejscu i zbliżyć się do tego dzielnego ludu, który je uratował dla Polski.

W tym kierunku działać będzie i Koło lwowskie, którego prezesem do Walnego Zebrania wybrano Dra Aleksandra Czołowskiego. Poważny, patryotyczny cel Towarzystwa, powinien w niem skupić jaknajwiększą ilość członków. Zgłoszenia i wkładki (5 marek kwartalnie) przyjmuje Archiwum miejskie (Ratusz). W najbliższych dniach staraniem Koła wygłoszony będzie odczyt z dziejów marynarki polskiej, ilustrowany przezroczami.

Z KURYTYBY DLA POLSKI. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom otrzymał w tych dniach zapowiedź nadesłania za pośrednictwem ambasady Polskiej w Paryżu 13.000 franków pozostałych z zakupu odzieży, bielizny i obuwia, które miejscowa kolonia polska ofiarowała dla dzieci w Polsce. Wysłanie tych darów ulega opóźnieniu z powodu braku odpowiednich środków komunikacyjnych. Jak się obecnie pokazuje w Kurytybie we wrześniu ubiegłego roku powstał Komitet Pomocy Dzieciom w Polsce. Komitet ten wydał gorącą odezwę nawołującą do tworzenia komitetów i zbierania darów dla dzieci oraz zwołał w dniu 7 września ub. r. wielki wiec w Kurytybie. Wynikiem tej akcyi są znajdujące się obecnie w drodze dary w naturze i gotowiźnie.

Z KAMIONKI STRUMIŁOWEJ donoszą nam znowu skargi na tamtejszego proboszcza ks. Czyrka, któremu się ciągle zdaje, że parafia to folwark, a wierni to parobcy, czy konie dworskie. Niedawno z okazyi ślubu, gdy orszak weselny z powodu ulewy nieco się spóźnił, ks. proboszcz w taką wpadł pasyę, że proszących go parafian, aby oznaczył czas, kiedy da ślub, zaraz, czy aż po południu siłą wyrzucił za drzwi, zapomniał tylko zwrócić pieniądze, które przedtem za ślub wziął.

Już tym duszpasterzem zajmowaliśmy się, byłoby jednak pożądane, aby i jego władze przełożone o nim pamiętały.

INTROLIGATORNIA ZAKŁ. OSSOLINEUM należała zawsze do najbardziej wyzyskujących robotników przedsiębiorstw, Panoszył się w nim dyr. Dziubański, który wprawdzie już to stanowisko opuścił, ale pozostała po nim spuścizna. W czasie inwazyi rosyjskiej gnębiono robotników, bo Dziubańskiemu się zdawało, że rządy carskie są wieczne. Później płacono też mniej, aniżeli w innych zakładach. Dopiero ostatnia akcya cennikowa sprowadziła zrównanie płac.

Obecnie z powodu pzemiany waluty wzrosła drożyzna, dlatego robotnicy zażądali wypłaty płac w markach. Wszyscy pracodawcy się na to zgodzili, opiera się tylko p. Maciński z Ossolineum. Możeby się znalazł kto w zarządzie tego zakładu, któryby mu wytłumaczył, że takie postępowanie niegodne jest poważnej instytucyi.

OSPĘ PRAWDZIWĄ przeniosła służąca, która niedawno wyszła ze szpitala powszechnego, i zaraziła troje dzieci swych nowych służbodawców. Baczność zatem na świeżo przyjmowane sługi — a dzieci w tak niespokojnych czasach bezwarunkowo zaszczepić!

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Franciszek Lisowski wyrwał pewnej kobiecie pugilares na pl. Solskich i począł uciekać. Insp. pol. Mulik zdołał go przytrzymać i odstawił go na policyę. Ludwika Malika, zbiega z aresztów przy ul. Batorego ujęto na pl. Krakowskim. — Artura Neumana, lat 17, aresztowano za kradzież bucików na szkodę p. Maryi Kunowej na pl. Teodora l. 12. — Aresztowano też Władysława Tarnowskiego, który mimo zakazu bawi we Lwowie. — Za kradzieże ujęto na pl. Unii Brzeskiej Franciszka Gesnera, którego również pol. we Lwowie poszukiwała od dłuższego czasu.

KRONIKA SZPITALNA. Edward Naróg, lat 29, maszynista kolejowy, ranny w czasie zderzenia pociągów w Chodorowie, zmarł z ran w szpitalu powsz. Przywieziono tu onegdaj na leczenie Fedka Mykietyna, który podczas eksplozyi znalezionego naboju został raniony w lewą rękę.

NIEBEZPIECZNA STRZELANINA, Od zabłąkanych kul zginęły już dwie osoby we Lwowie. Mimo tego strzelaninę bezcelową nieraz słychać w obrębie miasta. Wczoraj odebrano karabin francuski i 15 naboi Michałowi Iwasekowi, który polował na wrony za młynem Thoma Widocznie lekkomyślnych ludzi nie brak we Lwowie.

SKONFISKOWANY CUKIER. P. Krokowski z członkami MSO. zakwestyonował w mieszkaniu A. przy ul. Mikołaja Reja l. 8. 11 worków białego cukru i nieco mąki, które to rzeczy zdeponowano w Urzędzie walki z lichwą. Cukier ten rzekomo ma należeć do konsumu funkcyonaryuszy policyjnych i tylko chwilowo tam był zdeponowany. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

KRONIKA POGOTOWIA RAT. Antoni Cwynar, lat 43, z Kulparkowa, przechodząc koło rogatki S ryjskiej został potrącony przez szybko jadący automobil, przyczem odniósł silny wstrząs mózgu. Marya Kunicka, lat 36, zamieszkała przy ul. św. Marcina l. 32, po sprzeczce z mężem wypiła sporą dozę karbolu. Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Pozatem zaopatrzono Adama Wereniczuka, lat 28, który w pracowni stolarskiej przy ul. Krzywczyckiej l. 5. uległ silnemu zaczadzeniu gazem węglowym.

WIADOMOŚCI KONCERTOWE. We wtorek 10 b. m. odbędzie się VIII. Wieczór Cyklu arcydzieł fortepianowych z Egonem Petrim jako wykonawcą. Z powodu trudności technicznych a zwłaszcza nieustannych prób do „Erosa i Psyche“ w Teatrze Miejskim. orkiestra w koncercie tym, jak to impreza projektowała, udziału wziąść nie może. Artysta wykona zatem sam wielki program złożony z następujących arcydzieł: Bach-Petri, koncert i fuga C moll, Menuet i Toccata. Beethoven, sonata pastoralna, Brahms waryacye na temat Haendla. Chopin, sonata H-moll i Liszt, parafraza na temat „Snu nocy letniej“ Mendelsohna.

Dnia 24 lutego b. r. wystąpi z jedynym koncertem najwybitniejsza śpiewaczka polska, primadonna opery warszawskiej Matylda Lewicka.

Sprzedaż biletów rozpoczęła się dziś w magazynie nut Seyfartha.

Z TEATRU WODEWILOWEGO. Wczoraj rozpoczął gościnne występy znany humorysta Bronisław Bronowski, lwowianin, ulubieniec publiczności. Licznie zebrana publiczność darzyła sympatycznego gościa rzęsistymi oklaskami, bawiąc się doskonale jego humorem i dowcipem. Równocześnie graną jest poraz pierwszy piękna operetka „Szkoła haftu“ oraz wesoła farsa „A papa tańczy“.

—o—

CZŁONKOWIE Ludowego Tow. Wydawniczego zechcą się zgłosić po odbiór swoich książeczek udziałowych w administracyi „Dziennika Ludowego“ zaś należący do Związku pracowników kolejowych u sekr. Związku, p. Budzickiego, ul. Grodecka 69, parter.

—o—

DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW I STAŁYCH ODBIORCÓW zniżamy cenę za „Kalendarz Ludowy“ z raptularzem na r. 1920 na kor. 7·50 (mk 5·25) za egzemplarz broszurowany i kor. 9·— (mk 6·30) za oprawny. Z prowincyi należy dołączyć 1 kor. na porto. Z powodu, iż nakład jest już na wyczerpaniu, należy z zamówieniami się pospieszyć.

Należytość można wysyłać w markach wedle relacyi rządowej 70 fen. = 1 kor.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Uruchomienie przemysłu budowlanego i nędza mieszkaniowa.

Brak mieszkań, niesłychana drożyzna paskarstwo, żerujące w coraz to nowych dziedzinach życia społecznego, w ostatnich czasach walutowe, daje się dotkliwie odczuwać ludności robotniczej.

Aby szukać środków ratunku, zebrali się dnia 7. lutego robotnicy budowlani w sali Rady m. o czem w ostatnim numerze pisaliśmy.

Tow. Tomaszek, mówił o ciężkiem położeniu robotników w Małopolsce, o których rząd nie dba, dowodem czego jest, że w budżecie tegorocznym przeznaczono kilka milionów dla b. Kongresówki, a dla Małopolski nic. Zboże nie dochodzi mas robotniczych, bo w Sejmie zasiada większość obszarnicza, która puszcza je na pasek, a robotnicy muszą płacić niemożliwe ceny. Rekwizycye robi się u małorolnych chłopów, a obszarników zostawia się w spokoju. Drożyzna szaleje. Kraj potrzebuje odbudowy, a do tego trzeba, by rząd sięgnął do kieszeni paskarzy wojennych, jak to uczyniły inne demokratyczne państwa.

Wyczerpanej ludności pozostaje tylko zginąć z nędzy i głodu, a jeżeli już ma zginąć, to zginie, ale na barykadach.

Następnie mowca odczytał następującą rezolucyę:

Zgromadzenie robotników budowlanych i pokrewnych zawodów z dnia 7. lutego 1920, wzywa Klub posłów P. P. S. by wszczął akcyę na terenie sejmowym za uruchomieniem przemysłu budowlanego w Polsce, by robotnicy uzyskali pracę. Robotnicy budowlani wzywają Posłów P. P. S. by wpłynęli na rząd, by zechciał w porozumieniu z gminami przygotować plany budynków rządowych i gminnych, by roboty budowlane natychmiast rozpoczęte być mogły.

Zważywszy, że robotnicy budowlani i pokrewne zawody wskutek zastoju w ruchu budowlanym od przeszło 6 lat cierpią wskutek braku pracy nędzę, niedostatek i głód, który dziesiątkuje rzesze robotników budowlanych, zebrani domagają się od rządu i czynników miarodajnych, by bezzwłocznie przystąpiono do wykończania robót rządowych w mieście Lwowie, i żądają rozpoczęcia robót przy odbudowie miast i wsi zniszczonych wskutek działań wojennych.

Domagają się również od gminy miasta Lwowa, by natychmiast przystąpiła do wykończenia budowli i rekonstrukcyi budynków miejskich.

Domagają się od rządu i miarodajnych czynników, by gminie m. Lwowa oraz niezamożnym właścicielom udzielono kredytu na rekonstrukcyę domów i rozpoczętych budowli.

Robotnicy budowlani i pokrewne zawody, oraz cała rzesza robotników domagają się od rządu i zarządu miasta by bezzwłocznie przeprowadzono rewizyę po sklepach, targach i składach i ustalono ceny fakturowe, któreby odpowiadały zmianie waluty.

W razie gdyby postulaty nasze nie zostały przez rząd i czynniki miarodajne oraz gminę miasta Lwowa spełnione, robotnicy bez pracy, głodzi i wynędzniali, oraz wyzyskiwani przy zmianie waluty, mogą chwycić się samoobrony, a za skutki jakie stąd wynikną nie ręczymy.

Tow. Witkowski, skarży się na mizeryę odzieżową, jaka jest udziałem klasy pracującej. Wprawdzie przychodzą z różnych komitetów amerykańskich dary i ubrania, ale nie dla tych, co potrzebują. Masy robotnicze pozostają bez pracy, bo pożyczka, jaką rząd uchwalił na rozwój przemysłu i pracy w kraju nie dotyczy Małopolski.

NĘDZA MIESZKANIOWA.

Dr. Stupnicki skreślił w silnych słowach bezmierną niedolę klasy pracującej, której skargi i cierpienia rozlegają się zewsząd, z suteryn i poddaszy, której cierpliwość doszła już do bohaterstwa. W czasie, kiedy Lwów był zagrożony, proletaryat najwięcej się skrwawił, i ta cierpliwość i to bohaterstwo było usprawiedliwione — ale teraz skończyć się ona musi. Tutaj na posiedzeniu Rady m. uchwalają podwyżkę do podatku czynszowego przez co sięga się znów do kieszeni biednych, a burżuazya święci orgie szału i zabawy, pławi się w winie, szampan rozlewa się po stołach bogaczy.

Następnie przedłożył mowca następujące wnioski

Zebrani dnia 7. lutego 1920 w sali Rady m. we Lwowie, robotnicy budowlani i pokr. zawodów uchwalają:

1) domagać się od kompetentnych czynników pod rygorem demonstracyjnego wstrzymania się od opłacania czynszów:

a) utworzenia 500-milionowego funduszu dla przeprowadzenia akcyi budowy tanich mieszkań,

b) zrównania czynszów mieszkaniowych z przedwojenną stopą czynszów mieszkań,

c) bezwzględnego zakazu rumowania na podstawie wyroków sądowych lokatora, który nie ma do dyspozycyi wolnego, odpowiedniego dla siebie i rodziny mieszkania

d) przeprowadzenia dokładnej statystyki ludności i ubikacyi mieszkaniowych i wydania zarządzeń, mających na celu spowodowanie, aby jednostki które mają w stosunku do swych potrzeb za wielkie mieszkanie, zmuszone były w drodze racyonowania mieszkań odstąpić część swych mieszkań obywatelom cierpiącym nędzę mieszkaniową,

e) ograniczenia do najkonieczniejszej potrzeby rozmiarów lokalności zajętych przez władze cywilne i wojskowe, tudzież spowodowania, by urzędy i władze, których przebywanie we Lwowie nie jest dla ludności niezbędnie potrzebne, zostały przeniesione.

2) Poparcie jak najenergiczniej akcyę wszczętą przez Two ochrony lokatorów, celem przeprowadzenia powyższych postulatów i poprzeć jak najgoręcej organizacye sekcyi dzielnicowych tego Twa, oraz dzielnicowe Zgromadzenia agitacyjne organizacyi lokatorów.

3) Celem przeprowadzenia uchwał pod 1) i 2) w porozumieniu z tow. Drem Stupnickim, jako reprezentantem Twa ochrony lokatorów wybiera się do utworzonego przez to Two komitetu walki z lichwą mieszkaniową 2 towarzyszy.

Przemawiał jeszcze tow. inż. Opolski, architekt Maciałek, który przedłożył wniosek w sprawie uruchomienia przemysłu, tow. Ursini i kilku innych, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Ukraińska socyaldemokracya i pokój.

W dniach 5. i 6. lutego 1920 odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu i przedstawicieli organizacyj ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej w celu omówienia sprawy pokoju na wschodzie Europy, wobec propozycyi pokojowej sowieckiej Rosyi.

Po dyskusyi jednogłośnie przyjęto następujące rezolucye:

1) Ukraińska socyalno-demokratyczna partya, stojąc na stanowisku zasad międzynarodowego socyalizmu i wykonując uchwały jego międzynarodowych kongresów, uważa zakończenie światowej walki orężnej i zaprowadzenie powszechnego pokoju światowego za konieczny warunek zwycięstwa socyalizmu.

2) Pokój na wschodzie Europy, przyjazne stosunki sąsiedzkie i normalne życie na ziemiach byłego caratu, a temsamem pokój w Europie możliwy tylko wówczas, gdy powstałe na ruinach byłego caratu państwa narodowe obopólnie i wzajemnie zapewnią sobie prawo do niezależnego bytu państwowego i uporządkowanie wewnętrznych swoich form państwowych i społecznych stosownie do potrzeb i własnej woli samych zainteresowanych narodów.

3) Ukraiński proletaryat socyalistyczny wspólnie z całym narodem ukraińskim, zmierzając do zbudowania swej niezależnej, suwerennej Republiki, nie żywi żadnych zamiarów agresywno-imperyalistycznych względem swych sąsiadów i pragnie tylko na swej własnej ziemi urządzić swe nacyonalne, kulturalne, ekonomiczne i polityczne życie według swej woli i dlatego żąda od swych sąsiadów przyznania mu tego prawa.

4) Ukraińska partya socyalno-demokratyczna domaga się, by w rokowaniach pokojowych pomiędzy sowiecką Rosyą i Polską wzięli też udział przedstawiciele ukraińskiej Republiki.

5) Rokowania pokojowe mają polegać na zasadzie prawa samookreślenia narodów, na uznaniu suwerenności państw narodowych w ich granicach etnograficznych, a tem samem i na uznaniu zjednoczonej suwerennej Republiki Ukraińskiej na ziemiach zamieszkałych w przeważnej większości przez naród ukraiński.

6) Wszelkie sporne sprawy terytoryalne należy rozstrzygnąć drogą plebiscytu pod międzynarodową kontrolą.

—o—

Z ruchu robotniczego.

DRUKARZE LWOWSCY PRZED WALKĄ.

W niedzielę, dnia 8. b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie towarzyszy drukarskich pod przewodnictwem tow. Obirka, w sprawie zajętego stanowiska pracodawców sprzeciwiających się żądaniom towarzyszy drukarskich: podwyższenia dodatku drożyźnianego.

Dłuższy referat wygłosił tow. Żydaczewski, który przedstawił zebranym przebieg wspólnej konferencyi wkońcu zgłosił rezolucyę w której wskazał na niezrozumiały wprost opór pracodawców, wzbraniających się przyjść towarzyszom ze skromną podwyżką dodatku drożyźnianego, któryby im umożliwił znośniejszą egzystencyę.

Rezolucyę tow. Żydaczewskiego i wniosek przedłużenia pertraktacyi o jeden tydzień uchwalili zgromadzeni jednogłośnie.

W ciągu dyskusyi wskazywali poszczególni mówcy na szkodliwość dalszego prowadzenia wojny, która powoduje zastój w przemyśle drukarskim w szczególności a w przemysłach innych w ogólności.

W tym duchu uchwalono rezolucyę, w której zwracają się towarzysze do rządu i posłów robotniczych i ludowych, by za wszelką cenę starali się zakończyć krwawą rzeź ludów na kresach kraju, widząc w tem jedyne wyjście z tej ciężkiej sytuacyi politycznej i gospodarczej, w której znalazł się lud roboczy.

Rezolucyę powyższą przyjęli towarzysze oklaskami.

—o—

MAŁY FELIETON.

PRZEWARTOŚCIOWANIE WARTOŚCI.

Z dnia na dzień, niemal w oczach naszych, przewartościowują się wszystkie burżuazyjne wartości.

Co wczoraj było u burżuazyi dobre, szlachetne, jest jutro złe, niskie i naodwrót.

Generał carski, który przed dwoma laty specyalnie gnębił „po polsku mówiących Rosyan" otrzymuje polski order wojenny.

Petlura, ten sam Petlura, dzięki któremu grad kul sypał się na Lwów, siedzi spokojnie w Warszawie, kupuje willę w Alei Róż. Niedokończony student gimnazyum niemieckiego jest ротmistrzem żandarmeryi i szefem sekcyi politycznej. A w ostatnich dniach przewartościowała się nawet wartość pojęcia: bolszewik. Dawniej bolszewik to był zbój, bandyta, Kołczak i Denikin. — to bohaterowie. Dziś pod wpływem „konfiguracyi" o bolszewiku mowi się już inaczej, pana Finkelsteina i Sobelsohna, o których pisało się w burżuazyjnych szmatach: parszywi żydzi sowieccy, nazywa się dziś panami Litwinowem i Radkiem (czytaj „Kuryer Lwowski" z niedzieli „Wynurzenia pana Radka), Denikina i Kołczaka nazywa się bandytami, wojska zaś Lenina doskonale zorganizowaną armią.

Tak to powoli, powoli burżuazya „przystosowuje się" do nowych warunków.

Może już niedługo „Gazeta Lwowska" zawiadomi czytelników, że ekscelencya Lenin zamianował ekscelencyę Radka posłem wysokiej republiki sowieckiej...

ALAN.

—o—

Brak chleba i orgie paskarskie we Lwowie.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach nie nadeszły żadne transporty zboża z Warszawy, wobec tego chleba kartkowego niema we Lwowie. Z trwogą patrzy ludność miasta w przyszłość, pytając, co będzie w miesiącach wiosennych na przednówku? Wobec tych groźnych horoskopów komisya aprowizacyjna miejska złożyła swe mandaty, projektując nawet wyodrębnienie Małopolski pod względem gospodarczym na wzór Poznańskiego.

Wedle zobowiązań rządu, armia w polu miała być zaopatrywana zbożem z poza Małopolski. Tymczasem było wprost przeciwnie. Wojskowość jak to pisaliśmy, nie otrzymywała prawie żadnych transportów obiecanych i zmuszona była zboże rekwirować w wyniszczonych wojną powiatach tak, że dla ludności bezrolnej nie stało już zboża na chleb i na zasiew.

Toteż miastom i krajowi grozi głód straszny a obecna szalona drożyzna jest jakby zapowiedzią tego, co może nas czekać w przyszłości.

Ostatni eksperyment walutowy Grabskiego jest dobijaniem biednej ludności w kraju. Roje paskarzy producentów i pośredników wiejskich i miejskich co najmniej o jedną-czwartą odrazu podwyższyli cenę za wszystkie towary. Wolny handel, ten ideał „morderców biednych i dzieci" dozwala im bezkarnie drzeć skórę do ostatniego. Dziś na targach miejskich przekupnie żądają następujących cen za artykuły spożywcze: za jeden litr krup jęczmiennych 16 kor., hreczanych 18 kor., mąki 17 kor., pęcaku 20 kor., 1 kg. cebuli 26 K. i t. d. Chleb w „wolnym handlu", bochenek 15 do 20 kor., mięso 36 do 40 kor. za 1 kg.

Gdy przeliczymy zarobek dzienny robotnika, lub pobory urzędnika, to ujrzymy, że nie mogą pozwolić sobie prawie nigdy na chleb i mięso.

Wobec tych potwornych stosunków grasują epidemie i bandytyzm, kradzieże i łapownictwo.

Podwyższanie pensyi niewiele tu pomoże. Zdają sobie z tego jasno sprawę funkcyonaryusze rządowi, bo domagają się energicznie wypłat w naturaliach, w tak zwanych deputatach żywnościowych.

Lecz cóż ma czynić milionowa masa robotnicza? Czyż ta już ma być skazaną na śmierć głodową bez ratunku?

Zwracamy się do rządu z powyższem ostrzeżeniem, że dość tego **kunktatorstwa i chwiejnej polityki względem producentów i paskarzy.**

Żądamy natychmiastowego sekwestru zboża i bydła w państwie, żądamy zaprowiantowania mas ludowych w miastach i w centrach robotniczych. Żądamy natychmiastowego zaprowadzenia taryfy maksymalnej, w cenach zniżonych, na wszelkie artykuły wiktuałów pierwszej potrzeby

Żądamy, by posłowie w Sejmie natychmiast wymogli u rządu zrealizowanie tych postulatów.

Postanowienia traktatowe w sprawie odszkodowań.

WYKŁAD PREZ. DRA ALEKS. RACZYŃSKIEGO

Z zajęciem słuchano w sobotę w tow. Politechnicznem prelekcyi prez. kraj. Urzędu Odbudowy A. Raczyńskiego, który oświetlił postanowienia traktatów pokojowych odnośnie do odszkodowań, jakie zapłacić muszą mocarstwa centralne.

Traktaty nie nakładają na pobite mocarstwa Centralne zwrotu kosztów wojny z wyjątkiem kilku drobniejszych pozycyj, n. p. zwrotu około 6 miliardów dla Belgii, zwrotu skapitalizowanych rent dla inwalidów, wdów i sierót po żołnierzach wszystkim państwom Ententy. Pozatem, ani Niemcy, ani Austrya, nie mają obowiązku do zwrotu kosztów wojny mimo, że były one olbrzymie, bo wedle obliczeń francuskiego ministra skarbu Klotza wynosiły 632 miliardów franków. Kwota ta odpowiada mniej więcej wzrostowi długów państwowych u Ententy, który wynosił 783 miliardów.

Koszta wojny państw Centralnych wynosiły 380 miliardów, wzrost długów 306 miliardów.

Powodem zwolnienia od zwrotu kosztów wojny, było niepodobieństwo ich zapłacenia.

Wobec tego traktaty ograniczyły się do żądania zapłaty

ZA WSZYSTKIE SZKODY WOJENNE.

Szkody te będą oszacowane podług wartości w chwili odbudowy.

Przy wyliczeniu rodzajów szkód, traktat

WYRÓŻNIA SZKODY POWSTAŁE Z BEZPRAWNYCH CZYNÓW I AKTOW GWAŁTU

ze strony Niemiec, co wskazuje na to, że te szkody będą uprzywilejowane. Komisya reparacyjna ma nietylko ustalić szkody i wysokość odszkodowania ale także zabezpieczyć jego zapłatę.

W niemieckiej Komisyi Polska nie będzie zastąpiona natomiast w austryackiej będzie zasiadał polski zastępca co piąty rok.

Co do uiszczenia odszkodowania traktaty dążą do zmiany długu odszkodowanego Niemiec w dług annuitetowy. Uiszczenie to w traktacie przewidziane na 30 lat wedle annuitetów przyjętych w tymże traktacie, odbyłoby się w 36 latach.

Co do

REPARTYCYI UZYSKANYCH SUM

między poszczególne państwa Ententy przepisuje traktat, że mają być rozłożone podług słuszności i prawa każdego.

Prócz odszkodowań zarządza traktat

RESTYTUCYĘ ZABRANYCH I ZRABOWANYCH PRZEZ NIEMCOW PRZEDMIOTOW

tj. bydła, maszyn, narzędzi, walorów, pamiątek i dzieł sztuki, ale tylko te mogą być identyfikowane. Niemcy oddali już zrabowanej gotówki i papierów wartościowych za 9 miliardów franków, a 40.000 wagonów maszyn przemysłowych i rolniczych już znaleziono w Niemczech i przygotowano do reekspedycyi, co jest jednak tylko drobną częścią tego co zabrali. Wartość tych restytucyi nie oblicza się do odszkodowania.

Całkiem wyjątkowo ostra reparacya zarządzona jest za bezprzykładne zniszczenie wszystkich

KOPALŃ W PÓŁNOCNEJ FRANCYI,

a mianowicie za to otrzymują Francuzi wszystkie pokłady węgla w całym basenie Sarry na własność Rządu francuskiego.

Od restytucyi należy rozróżnić rewindykacyę która tyczy się przedmiotów jeszcze przed wojną zabranych, n. p. co do Francyi dzieł sztuki w roku 1870 i 71, co do Włoch biblioteki Neapolitańskiej w roku 1718 zabranej co do Czech archiwów w roku 1723 z Pragi do Wiednia wywiezionych. Co do Polski jest także jeden przedmiot wyliczony a mianowicie złota czara Władysława IV. Wazy z muzeum Wiedeńskiego, ale zwrot tego puharu jest zależny od opinii Komitetu 3 prawników.

Prelegent wyraża pewne obawy co do gwarancyi Niemiec, iż zobowiązań dotrzymają — właściwie jedyną gwarancyą jest siła woli i solidarności 44 państw tworzących Ligę narodów.

Wykład ogromnie zajmujący i pełen ciekawych informacyi, nagrodzono hucznymi oklaskami.

Z sali koncertowej.

Z inicyatywy Rady Szkolnej krajowej (Referat wychowawstwa i opieki nad młodzieżą) odbył się pierwszy koncert dla młodzieży, którego wykonawcą był znakomity artysta Egon Petri. Nie chcemy się wdawać w szczegółową dyskusyę, czy trafny był wybór utworów Bacha, Beethovena (sonata patetyczna), Chopina (scherzo h-moll i nokturn h-dur), Schuberta pieśni w opracowaniu Liszta, jeśli chodziło o zapoczątkowanie cyklu specyalnych audycyi dla młodzieży. Przecież Bach, Beethoven i Chopin to tytani wiedzy muzycznej! Aby ich zrozumieć, należy mieć za sobą sporo wiedzy muzycznej, a w każdym razie prowadzi droga do nich przez Mozarta i Haydna. Takie produkcye powinny zobrazować historyczny rozwój twórczości muzycznej, ze szczególnem uwzględnieniem formy sonatowej rozumie się, jeśli chodzi o systematyczne kształcenie młodzieży w muzyce.

W swym zajmującym odczycie, prof Jaworski słusznie podniósł zasługi gal. biura koncertowego p. M. Tuerka, za którego staraniem dochodzi do skutku cykl koncertów dla młodzieży.

A teraz nieco o stronie muzycznej tego koncertu. Czy wdawać się w szczegółową ocenę każdego punktu programowego z osobna? Wykonawcą był Egon Petri, a to nazwisko mówi samo za siebie. Jego naturalne uczucie muzyczne, śpiewny ton w uderzeniu, i przedziwnie wypracowana technika (chorały Bacha i polonez Chopina) święciły nowy tryumf artystyczny i przebojem pozyskały sobie serca słuchaczy tak starszych jak i młodszych.

Sala koncertowa była do ostatniego miejsca zajęta, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu muzycznem i pomyślnie wróży o powodzeniu dalszych koncertów tego cyklu. Z wielu stron wyrażano życzenie, aby takie koncerty południowe rzeczywiście się rozpoczynały o oznaczonej programem godzinie. GRD.

Drobne wiadomości.

Francya a Watykan.

Zmianę rządu i prezydenta we Francyi przyjęło w Watykanie z zadowoleniem, jako fakty mające ułatwić wznowienie stosunków. Wymienieni są: Mr. Tedeschini i Mr. Cerretti na stanowisko nuncyusza w Paryżu. Układy odbędą się w Paryżu. („Matin").

Misya włoska w Gruzyi.

W celu nawiązania stosunków handlowych między republiką Gruzyi a Włochami udaje się tam misya włoska ekonomiczno-polityczna pod przewodnictwem senatora Conti. („Corriere della Sera")

Litwa i Łotwa.

Do Mitawy wyjechała komisya litewska dla określenia tymczasowej granicy litewsko-łotewskiej. Litwini będą nastawali na granicy od rzeki Świętej (na północ od Połągi) wzdłuż dawnej granicy kowieńsko-kurlandzkiej, aż do połączenia Niemenka z Susiejem, wzdłuż Susieja aż do Bełzezerya, następnie mimo Kazimierzyszek aż do Dźwiny. Łotysze gotowi odstąpić Połągę lecz w zamian żądają oddania litewskich Możejk oraz połaci 9-cio wiorstowej wzdłuż b. granicy kowieńsko-kurlandzkiej. **Są to nowe żądania podsunięte Łotyszom przez obłudnych doradców celem pokłócenia ich z Litwinami.** („Echo z Litwy.")

Nowa wojna angielska.

Z Bombaju donoszą: Bolszewizm panuje w Turkestanie i zagraża Indjom, Hindus z natury jest wrogiem bolszewizmu ale drożyzna może go do tego posunąć. („Times")

Komunikaty.

ZARZĄD UNIW. LUD. odbędzie posiedzenie dziś o godz. 7·30 wiecz. pl. Akademicki 1.

Z KOMISYI ZAWODOWEJ. Sekretarz kom zawodowej tow. Słoniowski urzęduje stale od godziny 6—8 wieczorem w lokalu Rynek 8 I. p,

ZAPROSZENIE
— NA —
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
„KONSUMU DRUKARZY“

które odbędzie się

w niedzielę dnia 15-go lutego 1920 r. o godz. 11-tej rano w sali Stow. drukarzy „Ognisko“ (ul. Piekarska l. 18, I. p.)

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi.
3) Sprawozdanie rachunkowe i bilans za r. 1919.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5) Wnioski Rady Nadzorczej.
6) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 7. lutego 1920.

IMIENIEM RADY NADZORCZEJ:

JAN KARASIŃSKI, sekretarz. J. OBIREK, przewodniczący.

Ogłoszenia Magistratu.

KARTY SPISU LUDNOŚCI w terminie do 25 stycznia 1920 nie wszyscy jeszcze mieszkańcy przedłożyli, przeto Magistrat uprasza P. T. Mężów zaufania, by zaległe karty bezzwłocznie ściągnęli a to w trzech egzemplarzach i złożyli je w Miejskim Biurze statystycznem przy ulicy Rutowskiego l. 11, II. piętro.

Zaznacza się, że mieszkańcy, którzy nie wypełnią i nie oddadzą kart spisowych, nie otrzymają w przyszłości żadnych kart spożywczych.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 19.